

Złudzenia mężczyzn, złudzenia kobiet – o iluzoryczności płci

Wojciech Sak

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-8866-2580

Illusions of Men, Illusions of Women. On the Delusions of Gender

Abstract: The review of *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences* by Cordelia Fine presents the author's attempt to interpret the intricacies of the scientific literature related to the relationship between the mutual influence of culture and biology (especially neurobiology) on the creation of gender differences. Cordelia Fine pays attention to the lack of conclusive research on differences between the sexes and reveals probable causes of still strong gender stereotyping such as socio-cultural beliefs, neurosexism and unfavorable conditions for gender equal education.

Key words: feminism, gender studies, sex differences, nature and nurture

Słowa kluczowe: feminizm, studia nad płcią kulturowo-społeczną, różnice płci, natura i kultura

Zastanawiając się nad naszymi możliwościami dotyczącymi zdolności do rozpoznania rzeczywistości taką, jaka ona jest (przynajmniej w przybliżeniu), szybko będziemy zmuszeni dojść do wniosku, patrząc przez pryzmat współczesnych badań nad umysłem, że w wielu przypadkach w dużym stopniu mylimy się w kwestii prawdziwości naszych przekonań. Jest to szczególnie widoczne na poziomie identyfikowania przez ludzi przyczyn działań podejmowanych przez inne osoby i przez nich samych. Z jednej strony można winić za ten stan rzeczy możliwości naszego aparatu poznawczego, a to ostatecznie sprowadza się do tego, jak działa mózg. Z drugiej strony istotne będzie wzięcie pod uwagę czynników zewnętrznych o wymiarze społeczno-kulturowym oraz środowiskowym.

W książce *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Difference*, w takim właśnie nurcie badań, rozważania na temat przekonań dotyczących płci prowadzi Cordelia Fine, brytyjska psycholożka, profe-

sor historii i filozofii nauki na Uniwersytecie w Melbourne w Australii. Autorka znana jest głównie ze swoich publikacji popularnonaukowych dotyczących percepcji społecznej, płci oraz neuronauk (przypisuje się jej ukucie terminu „neuroseksizm”). Podobna tematyka podejmowana jest przez nią i tym razem – Fine w niżej recenzowanej publikacji, w 21 rozdziałach analizuje i podważa ideę istnienia rzekomo silnie biologicznie zakorzenionych różnic psychicznych między płciami. Ideę, która niestety wciąż pokutuje wśród zwykłych ludzi, a co szczególnie istotne, także wśród naukowców zajmujących się neuronauką poznawczą, jedną ze współcześnie najbardziej wpływowych dziedzin wiedzy badających działanie umysłu. Wykorzystywanie argumentacji naukowej do podtrzymywania twierdzenia, że wystarczy znać płeć drugiej osoby, by móc określić jej predyspozycje psychiczne z niemal całkowitą pewnością, trwa już od XIX w.¹ Obecnie tego typu poglądy głosi Simon Baron-Cohen, znany psycholog z Uniwersytetu w Cambridge, według którego mózgi kobiet są predysponowane do kierowania się empatią, natomiast mózgi mężczyzn nastawione są przede wszystkim na „rozumienie i budowanie systemów”². Poglądy Barona-Cohana mają duży wpływ na badaczy różnic płciowych, opierają się jednak na bardzo słabych przesłankach, co Fine bardzo skrupulatnie pokazuje, analizując założenia i sposoby przeprowadzania eksperymentów poznawczo-behawioralnych.

Różnice w budowie mózgu i łączone z nimi różnice w możliwościach poznawczych kobiet i mężczyzn są od dawna kontrowersyjne wśród badaczy (na przykład mniejsze i lżejsze mózgi kobiet miały czynić kobiety mniej inteligentnymi), o czym pisała już w latach czterdziestych XX w. Simone de Beauvoir w książce *Druga płeć*, klasycznej pracy dotyczącej feminizmu. Dowodziła tam, że przy uwzględnieniu przeciętnej wielkości ciał kobiet i mężczyzn, różnica wielkości mózgu przestaje mieć znaczenie³. Również dziś trudno orzec, jaki wpływ (i czy w ogóle jakikolwiek) na różnice płciowe dotyczące zdolności poznawczych i zachowania ma wielkość i struktura poszczególnych obszarów mózgu. Nawet powszechnie kojarzone hormonalne różnice między mężczyznami i kobietami (obecne także w mózgu) i wiązana z nimi zmienność zachowania (szczególnie u kobiet ze względu na cykl miesięczkowy) nie ma pokrycia w jednoznacznych wynikach badań naukowych⁴. Mimo to istnieje szereg publikacji, w których relacje pomiędzy mózgiem, umysłem, zachowaniem a płcią uznaje się za już w dużym stopniu ustalone. Warto przy tym wspomnieć o wznawianej już pięciokrotnie w Polsce książce Anne Moir i Davida Jessela *Płeć mózgu*.

¹ C. Fine, *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences*, Icon Books, Londyn 2011, s. XVIII–XIX.

² Tamże.

³ D. M. Peña-Guzmán, *Beauvoir's Reading of Biology in The Second Sex*, „Journal of French and Francophone Philosophy” 2016, nr 24(2), s. 275.

⁴ Tamże, s. 272.

O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą (ostatnie wznowienie w 2009 r., pierwsze wydanie oryginalne w 1989 r.), której popularność zarówno w naszym kraju, jak i na świecie jeszcze bardziej zakorzeniła w kulturze zachodniej przekonanie o istnieniu mocnych naturalnych różnic między umysłami kobiet i mężczyzn. Różnic, których poznanie ma nam pokazać, jak we „właściwy sposób” należy traktować kobiety i mężczyzn.

Fine diagnozuje przyczyny wciąż silnej wiary ludzi, szczególnie w społeczności naukowej, w duże różnice między mężczyznami i kobietami w strukturze mózgu, zachowaniu i możliwościach poznawczych. Do owych przyczyn należą: 1) wpływ (często podświadomych) przekonań społeczno-kulturowych na temat ról płciowych, przekładających się na związane z nimi specyficzne zachowania, 2) przytaczanie przez media i wpływowych naukowców niewłaściwie zinterpretowanych lub nierozstrzygających badań w tej dziedzinie (z tego względu Fine poświęca dużo miejsca na omówienie badań nad różnicami poznawczymi, neurobiologicznymi i neurokognitywnymi między kobietami i mężczyznami) oraz 3) słabe perspektywy na wychowanie dzieci w warunkach równości płci. Autorka zastanawia się, jaka powinna być właściwa interpretacja dotychczasowych badań, aby zmniejszyć obecność neuroseksizmu w kulturze i wpływ stereotypów na same badania.

Książka została podzielona na trzy części. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Na w pół zmieniony świat, na w pół zmienione umysły* (*Half-changed world, half-changed minds*), autorka stawia tezę, że mimo znaczących przemian kulturowych na rzecz równości płci, dziś stoimy w tym procesie i to zaledwie w połowie drogi, a za argumentację służą jej liczne badania z psychologii poznawczej i społecznej. Jak zauważa, wydawać by się mogło, że twierdzenia dotyczące konieczności przystania na silny podział na role płciowe ze względu na mocno zakorzenione przez naturę różnice między płciami mogły być jeszcze do przyjęcia dwieście lat temu, a nie teraz. Z przytaczanych przez Fine wypowiedzi różnych naukowców wynika, że nic bardziej mylnego. Wspomniany już, znany z prac nad autyzmem, naukowiec Simon Baron-Cohen uznaje, że jego podział na mózgi empatyzujące i systematyzujące wynika bezpośrednio z badań nad istotnym wpływem testosteronu płodowego na rozwój mózgow u mężczyzn. Jest to według Barona-Cohana jeden z podstawowych powodów, dla którego to u chłopców częściej diagnozuje się autyzm – mają wtedy „skrajnie męski mózg”⁵. Jak jednak podaje Fine, nie ma żadnych konkluzywnych badań w tym względzie. Przykładowo kolejno pięć badań dotyczących wpływu testosteronu owodniowego na częstotliwość kontaktu wzrokowego nowo narodzonych dzieci z matką pokazało, że ten wpływ (w pierwszym badaniu) nie występuje, (w drugim) nie do końca występuje, (w trzecim) nie do końca

⁵ Por. P. Izdebski i in., *Empatyzowanie – systematyzowanie. Teoria Simona Barona Cohena*, „Studia Psychologica. Theoria et praxis” 2018, nr 1(14), s. 5–14.

występuje, (w czwartym) nie występuje, (w piątym) występuje⁶. Z tym, że nawet ów występujący wpływ w piątym badaniu przestaje mieć znaczenie, gdy chłopców porówna się z dziewczynkami⁷.

Przykładów twierdzeń bez pokrycia w książce Fine jest mnóstwo. Wypowiedź Barona-Cohena stanowi jedynie wierzchołek góry lodowej składającej się z przekonań wpływowych osób (w tym takich naukowców, jak Susan Pinker czy Louann Brizendine – autorki książki *Mózg kobiety*) na temat tego, jakie role w społeczeństwie są najbardziej odpowiednie dla danej płci, co ma znaczenie dla tego, jak się traktujemy i jak myślimy o sobie nawzajem na co dzień. Autorka poświęca wiele wysiłku na przekonanie czytelnika, że jest inaczej – stereotypy płciowe wciąż mają się świetnie w różnych, mniej lub bardziej subtelnych postaciach, i tak naprawdę wcale nie wiemy, jakie role są najbardziej odpowiednie dla której płci. Fine jest bardzo przekonująca w swojej argumentacji. Z badań przez nią omawianych wyłania się zupełnie odmienny od stereotypowego obraz przyczyn obecnego stanu rzeczy związanego z przejawianymi w społeczeństwie rolami płciowymi. Okazuje się, że owe role nie tyle są wynikiem wrodzonych predyspozycji, co raczej wdrukowanych nam kulturowo przekonań na temat owych ról (co jednocześnie należy do podstawowych twierdzeń będących wynikiem dotychczasowych badań nad płcią społeczno-kulturową). To właśnie te przekonania, przyjmujące formę stereotypów płciowych, są w dużej mierze odpowiedzialne za specyficzną, nierówną „dystrybucję” zdolności, predyspozycji i zawodów między mężczyznami i kobietami. Pierwszym tego przykładem jest wpływ prostej prośby o zaznaczenie swojej płci na formularzu ankietowym w ramach eksperymentu psychologicznego na późniejsze zachowanie badanej osoby. Fine dowodzi, że ta prosta czynność uruchamia (a stosując terminologię pochodzącą z psychologii poznawczej: „prymuje” lub „toruje”) podświadome procesy umysłowe, które sprawiają, że aktywny staje się dany stereotyp płci. To on później wpływa na to, jak osoba postrzega swoje możliwości radzenia sobie z zadaniem spójnym bądź niespójnym z domniemanymi predyspozycjami jej płci. Kolejne omawiane przykłady o coraz większym stopniu złożoności są silnymi świadectwami na rzecz tezy, że zmieniona autopercepcja mocno wpływa na poziom wykonania powierzonych danej osobie zadań, bez względu na płeć. Dzieje się tak nawet w przypadku takich zdolności, jak umiejętności matematyczne czy związane z orientacją przestrzenną (a bardziej precyzyjnie: z manipulacją mentalną złożonych brył przestrzennych), które uważano do tej pory w literaturze naukowej za silnie związane z różnicami płciowymi. Fine systematycznie rozprawia się z kolejnymi stereotypami na temat płci, wykazując, że różnice rzadko są głęboko zakorzenione (potrafią być dość

⁶ C. Fine, *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences...*, s. 108.

⁷ Tamże.

plastyczne) czy wrodzone (mogą być zależne od kontekstu społecznego). Autorka pokazuje ponadto, jak trudną drogę musiały przejść kobiety, które jako pierwsze wykonywały zawody uważane wtedy za wyłącznie męskie. Udowadnia to, opisując zmagania z „zagrożeniem stereotypem” i poczuciem braku przynależności.

W części drugiej, *Neuroseksizm (Neurosexism)*, Fine zajmuje się badaniami nad różnicami między płciami na poziomie biologicznym (hormonalnym, neuronalnym, genetycznym) oraz neurokognitywnym. To tutaj w największym stopniu autorka krytykuje rozróżnienie Simona Barona-Cohena, które dzieli mózgi na „empatyzujące” (typowo kobiece) i „zorientowane na rozumienie i budowanie systemów” (typowo męskie – dzięki wpływowi testosteronu już w okresie prenatalnym). Zauważa między innymi wyjątkowo niską wiarygodność testów sprawdzających poziom testosteronu w okresie prenatalnym (który to poziom miałby mieć decydujące znaczenie dla powstania męskiego bądź żeńskiego mózgu – niezależnie od tego, czy ostatecznie urodzi się chłopiec czy dziewczynka) czy testów poznawczych i neurokognitywnych, mających decydować o poziomie empatii/systematyzacji danej osoby, czyniąc tym samym głos Barona-Cohena w sprawie różnic między płciami mało wiarygodnym. Ponadto zdolność zarówno do empatyzowania, jak i do systematyzowania w ujęciu Barona-Cohena jest, podobnie jak inne zdolności poznawcze, zależna od kontekstu społecznego i podatna na wpływ warunków eksperymentalnych. Autorka przestrzega też w tej części książki przed kuszącą, ale wciąż jeszcze przedwczesną ufnością wobec wszelkich wyników z dziedziny neuronauk i w zrównoważony sposób rozważa kwestię głębokiego, biologicznego zakorzenienia różnic płciowych.

W ostatniej części Fine analizuje zagadnienie wychowania dzieci w realiach „w połowie zmienionych światów, w połowie zmienionych umysłów”. Szczególnie interesujący jest rozdział poświęcony studium przypadku próby wychowania dwójki dzieci (chłopca i dziewczynki) w warunkach pełnej równości płci. Ich rodzice, para psychologów – Sandra oraz Daryl Bem, dokonali ponadprzeciętnych starań w tym kierunku. Obejmowało to między innymi ciągle kwestionowanie w rozmowach z dziećmi tego, że na podstawie takich cech, jak wygląd zewnętrzny (poza genitaliami) i zachowanie, można w ogóle określić, kto jest jakiej płci. Ponadto rodzice cenzurowali książeczki z obrazkami dla swoich dzieci tak, aby zachować ilościowe i jakościowe wrażenie równości między płciami, w tym na przykład domalowywali piersi osobom niejednoznacznie płciowo (które inaczej byłyby postrzegane jako postacie męskie). Dla swoistej równowagi autorka pokazuje, jak wiele elementów rzeczywistości kulturowej przeznaczonej dla dzieci w sposób skrajnie zaznacza wyraźne i arbitralne różnice między płciami, wpajając je tym samym najmłodszym na całe życie. To uczyniło starania Bemów nadzwyczaj trudnymi, tym bardziej że wiele mechanizmów poznawczych obecnych u dzieci już we wczesnych etapach życia sprzyja

wzmacnianiu takich rozgraniczeń, co Fine określa jako samosocjalizowanie się dzieci.

Po lekturze książki Cordelii Fine perspektywa na „w pełni zmieniony świat” wydaje się mocno ograniczona. Diagnoza powodów obecnej nierówności płci na pierwszy rzut oka nie napawa optymizmem. Niemniej to właśnie owe przyczyny takiego stanu rzeczy dają pewną nadzieję. Jak zauważa autorka, skoro różnice w zdolnościach poznawczych pomiędzy kobietami i mężczyznami nie są wcale silnie zakorzenione, lecz raczej podatne na zmianę, to „świat w pełni zmieniony” jest jeszcze możliwy. Można oczekiwać, że kolejne publikacje autorki na temat płci nie będą skupiać się tylko na analizie krytycznej, ale obejmą także rozważenie sposobów, które mogłyby doprowadzić do takiej przemiany.

Wnioski z lektury książki Fine wciąż będą istotne dla naukowców i dla kolejnych badań prowadzonych nad neurokognitywnymi różnicami między płciami. Pokazuje to choćby kontrowersja wokół badania Daphne Joel z Uniwersytetu Telawińskiego z 2015 r.⁸. Po przebadaniu 1400 mózgów mężczyzn i kobiet postawiła ona hipotezę o mózgu mozaikowym, zgodnie z którą nie można przewidzieć różnic na poziomie struktury mózgu, znając tylko płeć osoby badanej. To, że ktoś jest kobietą bądź mężczyzną, nie oznacza, że idzie za tym cały zbiór cech – mózgi są bardzo zróżnicowaną, występującą w różnych kombinacjach mozaiką stałych, zmiennych lub niestabilnych cech, które uznajemy za męskie bądź kobiece⁹. Przez część naukowców artykuł Joel został uznany za „ideologię udającą naukę”¹⁰, lecz obecnie jest coraz częściej traktowany jako punkt zwrotny w badaniach nad różnicami płci, dzięki czemu „Neuronaukowcom nie wystarczy już wykrzyk różnic płciowych w mózgu. Debata obecnie koncentruje się na źródłach, rozmiarze i znaczeniu tych różnic”¹¹. Lektura książki Fine powinna w większym stopniu uświadomić naukowcom, że sprawa podziału na mózgi kobiece i męskie nie jest zamknięta.

Poza samymi tezami autorki warto zwrócić uwagę na kilka innych cech publikacji. Pierwszą z nich jest styl. Fine w wielu miejscach zwraca się bezpośrednio do czytelnika, balansując czasem na krawędzi bycia nieuprzejmą (na przykład wtedy, gdy sugeruje czytelnikowi, że jego „zwykła” osobowość nie byłaby interesująca dla psychiatry, lecz za to z pewnością dla psychologa społecznego). Jednak taki sposób pisania wydaje się uzasadniony ze względu na tematykę i w pewnym sensie stanowi narzędzie pomagające czytelnikom pełniej uchwycić trafność analiz autorki. Po drugie, Fine co prawda rzetelnie rozprawia się z mitami na temat płci, ale w tekście brakuje

⁸ D. Joel i in., *Sex beyond the genitalia: The human brain mosaic*, “Proceedings of the National Academy of Sciences” 2015, nr 112(50), s. 15468–15473.

⁹ L. Denworth, *Czy istnieje „kobięcy” mózg?*, „Świat Nauki” („Scientific American” edycja polska) październik 2017, nr 10 (314), s. 32–37.

¹⁰ Tamże, s. 34.

¹¹ Tamże.

choćby krótkiej analizy tego, w jaki sposób autorka rozumie płęć i równość płci. Być może zrezygnowała z tego ze względu na popularyzacyjny charakter publikacji, jednak taka analiza byłaby szczególnie przydatna w kontekście ostatniej części książki, dotyczącej oczekiwanych efektów wychowywania dziecka w duchu równości płci. Po trzecie, niektóre kwestie mogą być niejasne dla czytelnika niezaznajomionego ze specyfiką eksperymentów psychologicznych. Brakuje rozróżnienia badań korelacyjnych od eksperymentalnych, wyjaśnienia, czym jest korelacja pozytywna, a czym negatywna oraz zdefiniowania niektórych pojęć (takich jak wspomniane już wcześniej prymowanie). Nie jest to jednak bardzo znacząca niedogodność.

Podsumowując, książka Cordelii Fine stanowi ważny głos w badaniach neurokognitywnych nad różnicami płci i ich wpływem na społeczeństwo. Jest on bardzo istotny dlatego, że w skostniałej części świata nauki przyjmuje się niemal za pewnik kwestie związane z płcią, u których podłoża leżą wciąż niejednoznaczne wyniki badań, co ma ogromne implikacje dla tego, jak myślimy i jak traktujemy siebie i innych. Należy oczywiście pamiętać, że analiza tez Fine powinna podlegać dalszym badaniom i krytyce. Należy na przykład zastanowić się, czy powoływanie się na tak zwany *Test utajonych skojarzeń*, który został opracowany jeszcze w latach pięćdziesiątych, upoważnia do wyciągania daleko idących wniosków. Test ten pozwala na przykład wykryć, że automatycznie i podświadomie kojarzymy „męskie” zawody z „męskimi” cechami charakteru, bez względu na to, jak wysoki poziom liberalności deklarujemy świadomie. Wcale nie musi to oznaczać, że na co dzień (a nie tylko w sytuacjach eksperymentalnych) wymusi to na nas przypisywanie danych zawodów do danej płci, a przez to stereotypowe traktowanie innych. Równie dobrze może to oznaczać tylko tyle, że w naszym otoczeniu stykamy się z dysproporcjami płci w różnych zawodach. Tak właśnie tworzą się utajone skojarzenia. Jednak jeśli mamy poglądy przeciwne stereotypom, to utajone skojarzenia nie powinny być tak wielką przeszkodą dla przejawiania zachowań niestereotypowych, jak sugeruje to Fine.

Bez względu jednak na to, jak oceniamy intencje autorki dążącej do obalania mitów na temat płci, co myślimy o poziomie złożoności tego tematu czy możliwościach jego rozstrzygnięcia, należy docenić dbałość autorki o jakość badań nad naturą umysłu w relacji do płci. Autorce udało się w ponadprzeciętny sposób wykazać, że większość silnych przekonań w tym obszarze i wniosków z nimi związanych jest przedwczesna, a to według mnie stanowi największą zaletę książki *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences*. Myślę, że będzie ona ważną lekturą dla wielu przyszłych badaczy zamierzających eksperymentalnie sprawdzać relacje między umysłem i płcią.

[Rec.: Cordelia Fine, *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences*, Icon Books, Londyn 2011, 338 ss.]

Bibliografia

- Denworth L., *Czy istnieje „kobięcy” mózg?*, „Świat Nauki” („Scientific American” edycja polska) październik 2017, nr 10 (314), s. 32–37.
- Fine C., *Delusions of Gender: The Real Science Behind Sex Differences*, Icon Books, Londyn 2011.
- Izdebski P. i in., *Empatyzowanie – systematyzowanie. Teoria Simona Barona Cohena*, „Studia Psychologica. Theoria et praxis” 2018, nr 1(14), s. 5–14.
- Joel D. i in., *Sex beyond the genitalia: The human brain mosaic*, “Proceedings of the National Academy of Sciences” 2015, nr 112(50), s. 15468–15473.
- Peña-Guzmán D. M., *Beauvoir’s Reading of Biology in The Second Sex*, “Journal of French and Francophone Philosophy” 2016, nr 24(2), s. 259–285.